

Malowanie i świadkowanie - Wiesława Markiewicz

(film dokumentalny 45 minut)

opis filmu

Krótki opis filmu:

Historia Wiesławy Markiewicz, której życie naznaczone jest przymusem malowania. Splatają się w nim dwa pasma: jej ponad czterdziestoletnia twórczość artystyczna i napotkani ludzie. Film pokazując drogę twórczą Malarki opowie o jej zmaganiach ze sztuką, o napotkanych artystach w całym bogactwie ich natury, o atmosferze minionych lat i przemijaniu oraz o pracy dydaktycznej w uczelni artystycznej. Powstanie dokument o Malarce i o minionym życiu artystycznym Szczecina i regionu.

Biogram

Wiesława Markiewicz urodziła się w Morągu na Warmii. Do Szczecina przyjechała w 1970 roku. Zamieszkała w bursie szkół artystycznych na Wawrzyniaka. Po ukończeniu Liceum Plastycznego podjęła studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, które ukończyła z wyróżnieniem w 1982 roku. W Szczecinie osiedliła się w 1980 roku. Pierwszą wystawę indywidualną miała w Bramie Królewskiej w roku 1985. Zaś w 1991 miała indywidualną wystawę w Galerii Południowej Zamku Książąt Szczecińskich. Jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków i stypendystką Ministra Kultury i Sztuki. Od przeszło 35 lat uczestniczy czynnie w życiu artystycznym Szczecina i województwa zachodniopomorskiego, między innymi w wielu edycjach Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego.

Zrealizowała przeszło 40 wystaw indywidualnych. Brała także udział w ponad stu wystawach zbiorowych, plenerach i sympozjach w kraju i zagranicą, między innymi w Danii, we Włoszech, Niemczech, na Litwie, w Grecji, na Słowacji, a także w bardzo wielu miejscach w całej Polsce.

Od 1996 roku dzieli swój czas na pracę twórczą i dydaktyczną. Kieruje pracownią rysunku i malarstwa początkowo w Wyższej Szkole Sztuki Użytkowej (WSSU) - pierwszej wyższej uczelni artystycznej Szczecina, a obecnie na Wydziale Sztuk Wizualnych w Akademii Sztuki w Szczecinie.

Mężem malarki jest Andrzej Tomczak, pierwszy profesor Akademii Sztuki w Szczecinie, jeden z inicjatorów dążących do powstania Akademii.

Artystka

Od 4. roku życia Wiesława Markiewicz z pasją rysowała. Później malowała kwiaty, zachody słońca, ilustracje z książek. Tak narodziła się myśl o podjęciu nauki w Liceum Plastycznym. Mama zachęcała córkę do rozwijania pasji malarskiej. Mogła malować nawet na ścianie w domu rodzinnym. Od dzieciństwa odczuwała ogromną, wręcz organiczną potrzebę malowania. Była szczęśliwa, gdy sąsiedzi dawali jej do renowacji „stare obrazki” - był to dla niej wyraz ogromnego zaufania w jej umiejętności. Edukacja poza domem, w szczecińskim „Plastyku” była dużym wysiłkiem finansowym dla rodziców, ponieważ była jedną z czworga rodzeństwa uczących się poza domem i mieszkających w internacie, czy akademiku

Wyjeżdżając z małej rodzinnej miejscowości do Liceum Plastycznego w Szczecinie miała przeświadczenie, że zadaniem sztuki jest wierne odzwierciedlenie rzeczywistości (ludzi, przedmiotów i przyrody). Determinacja w chęci studiowania wynikała z pasji malowania, ale też z wdzięczności wobec

rodziców, którzy wspierali ją w realizacji marzeń. Pasja ta pozwala Malarce tłumaczyć własną egzystencję. Dzięki temu przewycięża lęki i wątpliwości towarzyszące tworzeniu, odnajduje sens i radość tworzenia. Dokonując wyborów w odniesieniu do rzeczywistości, w ogromnym i permanentnym ruchu przemijania, usiłuje nawiązać dialog z otaczającym Ją światem, by chociaż na moment zatrzymać go i się nim zachwycić. Wiesława bardzo mocno przeżywa przemijanie. W latach 80-tych, głęboko poruszyła ją myśl o ukończeniu 30. roku życia.

Z biegiem czasu coraz lepiej rozeznawała się w świecie sztuki. Poznanie kierunków i trendów w sztuce, doprowadziło Artystkę do wypracowania własnego stylu, w którym rzeczywistość poddaje swoistej transformacji. Zawsze była wierna subiektywnym odczuciom widzenia świata, zamknięta na działania komercyjne, czy mody. Z szacunkiem odnosiła się do natury i była skupiona na doskonaleniu warsztatu malarskiego. Artystka dokonując osobistych wyborów, tworzyła własny rodzaj malarstwa. Nie poddawała się trendom i modom w sztuce. Świadoma własnego, bogatego warsztatu. bardzo łatwo mogłaby podpiąć się pod aktualne tendencje, zyskując pewne profity, ale tego unika.

Artystka traktuje sztukę jako immanentną część swojego życia, a nie przypadek. Zachwyt nad otaczającym światem wytyczył Jej ścieżkę artystyczną. Fascynuje Ją natura i w zachwycie nad nią, gdyby pozwalały na to gabaryty pracowni, malowałaby kilka obrazów jednocześnie - biegając od płótna do płótna. Tworzy głównie pejzaże. Powstające obrazy inspirowane naturą, są jej transformacją, co w konsekwencji tworzy drogę w stronę malarstwa abstrakcyjnego, gdzie ważne są emocje i gest. Zachwycają Ją obrazy syntetyczne. Malując obraz, skupia się na relacji: Ona – świat. Doskonali swój warsztat poprzez obserwację koloru, światła, przestrzeni i formy. Analizując ich wzajemne zależności, tworzy własną wyjątkową opowieść. Tworzenie jest drogą do wskazywania iluzji. Przestrzeń zaś metafizycznym pomostem między intencją Artystki, a ekspresją oglądającego. Artystka jest przekonana, że duże przestrzenie, które maluje są antidotum na strach przed przegadaniem obrazu. Konsekwencją tego stanu jest też tworzenie dyptyków, tryptyków i cykli, gdyż emocje rozkładają się na format.

W młodości nie miała dystansu do własnej twórczości. Wiesława nie neguje tego, gdyż wie, że młodość nieczęsto idzie w parze z krytycznym spojrzeniem na własną działalność. Dzisiaj uważa, że w tworzeniu może przeszkadzać zbytnia samokontrola i zbyt duży krytycyzm w stosunku do własnej pracy. Z jednej strony jest to bowiem plus, z drugiej minus, trzeba te sprawy kontrolować w swojej „prawdzie twórczej”. Jak mówi „relatywizm to broń obusieczna”.

Uwielbia od czasu do czasu zrealizować coś wyjątkowego. Wtedy zaszywa się, maluje, klei, nadrukowuje. Tworzy sztandary – „wielkie materie do wieszania”. Powstało ich już kilkanaście. Wszystkie na chwałę czegoś, lub kogoś, życia czy malarstwa – np. upamiętniają ważne dla niej wydarzenia.

Kiedy obserwuje osoby oglądające jej obrazy czuje wdzięczność, za poświęconą uwagę i cenny czas oddany jej dziełom. Wtedy znajduje potwierdzenie sensu tworzenia, wysiłku jaki włożyła we własną twórczość, bo ktoś się zatrzymał. Cieszy się uczuciem, które rodzi się na widok osób zatrzymujących się przy jej pracach, gdy je kontemplują, niekiedy na dłużej, to jest bardzo budujące. Malowanie jest samotne, ale malarstwo „odbite w innych oczach” ma dla niej sens.

Wyjazdy plenerowe

Od początku pracy twórczej Artystka uczestniczy w plenerach. Zachwył nad naturą towarzyszył Jej od młodości i miał duży wpływ na wybór malarstwa jako zawodu. Kontakt z przyrodą dają plenery, dzięki którym powstają pejzaże (najczęstszy temat jej obrazów). Artystka uważa, że podczas plenerów spotyka dwa żywioły, które niezmiernie ceni: naturę i ludzi. Wyjazdy plenerowe dają Jej nowe impulsy do pracy i fascynacje. Pracy plenerowej towarzyszy zawsze radość z tworzenia i chęć zatrzymania otaczającego świata na obrazie, by choć na chwilę przeciwstawić się odwiecznemu ruchowi przemijania, a jednocześnie oswoić lęk przed nim. Dla malarki praca to antidotum na przemijanie.

Wyjazdy plenerowe to także poznawanie kolejnych artystów, ich osobowości oraz konfrontowanie własnej twórczości z osiągnięciami innych. Ważne dla Artystki są bodźce zewnętrzne. Ciekawi ludzie ją zachwycają. Jerzy Duda-Gracz, Franciszek Maśluszczak, Kiejstut Bereźnicki, Antoni Fałat to ci artyści spoza zachodniopomorskiego, których twórczość bardzo ceni.

Większość plenerów, w których uczestniczyła odbywało się w zachodniopomorskich miejscowościach; Kamień Pomorski, Marianowo, Nowogard, Barlinek, Golczewo oraz Buk Pomorski.

Głównym miejscem tworzenia jest pracownia w wieżowcu. W domu ma jedynie kąt z książkami, gdzie odpoczywa.

Pedagog

Malarka zaskoczona była odkryciem u siebie pasji pedagogicznej. Świadoma przemijania i nieuchronności zmiany pokoleniowej, czas poświęcony studentom uważa za ważny i optymalnie wykorzystując go stawia sobie ambitne cele pedagogiczne. Swoim studentom wskazuje potrzebę poszukiwania własnej drogi twórczej, rozwijanie umiejętności kreacji, unikanie komercji i epigoństwa.

Relacje dydaktyczne ze studentami buduje mozolnie. Malarka jest świadoma, że studenci są bardzo czuli na punkcie własnego zdania. Niechętnie przyjmują próby narzucania im wszelkich ocen. Boi się, że może stracić jako pedagog zaufanie, a studenci staliby się wrogami. Jako pedagog stara się pobudzić studentów do działania. Tak prowadzi zajęcia, aby studenci byli przekonani, że wszystko do czego ich nakłania, jest ich własnym odkryciem i ich sposobem postrzegania świata. Obserwację i refleksję nad budowaniem własnego warsztatu malarskiego wykorzystuje w pracy dydaktycznej; stawia studentom zadania stopniując skalę trudności. Nieustannie zwraca studentom uwagę na warsztat i możliwość niuansowania form ekspresji.

Jako pedagog wie, jak ważną sprawą jest atmosfera w pracowni. Czyni wszystko, aby było w niej miło, studenci chętnie w niej przebywali i z przyjemnością podejmowali nowe wyzwania artystyczne. W relacji ze studentami jest bardzo konsekwentna i wymagająca. Uważa, że artysta nie może iść na uproszczenie wynikające z możliwości obecnej techniki komputerowej. Studenci tego nie rozumieją. Współczesny pędzący świat z dużą ofertą dostępnych technik stwarza niebezpieczeństwo, że młodzi artyści będą jedynie naśladowcami łatwo dostępnych wzorców. Markiewicz przeciwstawia się tej tendencji i młodym artystom wskazuje ważność własnego świata kreacji.

Uczy podstaw, zachęca do próbowania różnych form wyrazu i rozwoju indywidualnych talentów. Sztuka to delikatna materia. Nie chce zbyt ingerować, ale też nie akceptuje wszystkiego. Trzeba zachować dystans i być otwartym, wyrabiać smak, gust, umieć bronić się przed przenikaniem złych relacji, gdy

oszustwo przegrywa z cnotą, a prawda z kłamstwem. Zachęca, aby mieć otwarte oczy.

Uczestnik i świadek życia artystycznego Szczecina i zachodniopomorskiego

Wiesława Markiewicz jest aktywna w Szczecinie od 1980 roku. Jej wrażliwość uczyniła ją wnikliwym obserwatorem malarzy, ich twórczości oraz ich losów. Jeszcze jako uczennica Liceum Plastycznego w Szczecinie podziwiała prace swoich pedagogów: pierwszego dyrektora Guido Recka, Emilii Toruńskiej, Edmunda Witkowskiego, Antoniego i Kazimiery Wróbel.

Ukłon w kierunku ludzi to postawa artystki. Jej charakter cechuje życzliwość wobec drugiego człowieka. Poznała i zaprzyjaźniła się z wieloma artystami pracującymi w zachodniopomorskim. Artystka głęboko przeżywa przemijanie, swoje i innych, ich odchodzenie, szczególnie poznanych artystów.

Uważa, że spuścizna zachodniopomorskich artystów to część historii regionu. Trzeba o nią dbać i ją pielęgnować, pamiętać ludzi i ich dzieła, gdyż wnieśli jakiś element w ogólny dorobek:

- Jerzy Gumieła, założycieli grupy artystycznej „Od Wtorku”,
- Erazm Kalwaryjski, Artystka ceniła jego uwagi,
- Ryszard Kiełtyka, laureat Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego,
- Stefania Mazurczak-Wiśniak, tworzyła klimat,
- Marian Nyczka,
- Maria Radomska-Tomczuk, była Rektor WSSU,
- Jan Szewczyk,
- Ziemowit Szuman, twórca Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego,
- Brunon Tode,
- Ryszard Tokarczyk, członek grupy „Brama”, autorytet dla wielu,
- Barbara Warzeńska,
- Piotr Wieczorek, ciekawa postać z szarych eminencji charakterystyczna,
- Maciej Woltman,
- Leszek Żebrowski.

Jaka jest Wiesława? Wrażliwa na otaczający świat i ludzkie losy. Z każdym się zaprzyjaźnia. Potrzebującym przyjaciółom z zaangażowaniem pomaga. Stara się wszystkich pogodzić i żyć z nimi w przyjaźni, chociaż skłócenia sami ze sobą Jej to uniemożliwiają. Uświadomienie sobie tego paradoksu sprawia Artystce ból.

Film składać się będzie z etiud filmowych oraz rozmów Artystki z:

- red. Teresą Modelską
- Andrzejem Tomczakiem - mężem,
- prof. Leszkiem Żebrowskim,
- z nieżyjącym już Jerzym Gumiełą, symulacja rozmowy w oparciu o montaż z materiałów archiwalnych (zachowały się materiały z przełomu lat 80 i 90-tych i późniejsze).
- Bożeną Mozolewską (Galant), malarką, absolwentką *malarstwa* Akademii Sztuki w Szczecinie,
- Mariolą Landowską, maluje,